

WŁADYSŁAW SOBOCINSKI (Warszawa)

Ze studiów nad terytorialną organizacją w Polsce 1939 - 1945

(W związku z książką Piotra Matysaka, *Ruch oporu na Ziemi Opatowsko-Sandomierskiej w latach 1939 - 1945*, Warszawa 1976, Wyd. MON)

Obszerna ta monografia dotyczy małego regionu (2 powiatów do 1939 r., połączonych przez okupanta w jeden, opatowski), zwłaszcza aktywnego ze względu na rozrost konspiracji i przebieg walki z okupantem. Pojęcie ruchu oporu oznacza przede wszystkim walkę, działalność, skierowaną przeciw w dużym stopniu i ku zadaniom organizacyjnym. Stosownie do tego Autor ujął temat przeważnie od strony działalności, poświęcając jej (w znaczeniu ściślejszym, tj. walce zbrojnej i „akcjom” różnego rodzaju) główne miejsce w pracy. Koncepcja i metoda pracy należą więc do historii w zakresie najszerszym, a tak samo ustalenia i wnioski nie ograniczają się do jednego aspektu badań historycznych. Takie ujęcie daje jednak wiele nie gotowych wyników, ale materiałów do konstrukcji ogólniejszych o zakroju socjologicznym, a także dla specjalnych działów historii, m. in. prawa. Z punktu widzenia tej dyscypliny naukowej można traktować ruch oporu w Polsce lat 1939 - 1945, zwłaszcza jego formy organizacyjne, jako wstępne stadium odbudowy własnej państwowości i kształtowania jej systemu politycznego, tworzenia na różnych szczeblach (też w jednostkach terenowych) zawiązków nowego, tymczasowego aparatu władzy do walki z władzą obcą, okupacyjną (w Generalnej Guberni) tylko z nazwy. W literaturze nie spotyka się jeszcze specjalnego, historycznoprawnego podejścia do ruchu oporu, oprócz skondensowanych ujęć syntetycznych; dokładniej opracowano tylko aparat hitlerowskiej administracji i terroru w stosunku do poddanej mu ludności polskiej¹. Rów-

¹ J. Bardach i in., *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1976, s. 594 - 624, 637 n. (rozdz. XI z bibliografią, piora M. Pietrzaka); W. Cwik, J. Reider, *Lubelszczyzna, dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych*

niez szkicowe opracowania organizacyjno-ustrojowe „podziemia” w skali ogólnokrajowej ujmują temat, z natury rzeczy, w aspekcie funkcjonalnym i w ścisłym powiązaniu z treścią (przeważnie w nich górującą) ideowo-doktrynalną i polityczną².

Dla poznania struktury ruchu oporu trzeba więc szukać materiałów w opracowaniach o różnym zasięgu, ujmujących całościowo wszystkie jego przejawy. Z tego punktu widzenia jest ważna cała treść książki Matusaka. Wypada ją tu przedstawić sposobem więcej sprawozdawczym, z uwagami krytyczno-uzupełniającymi, mając na względzie głównie problematykę ustrojowo-organizacyjną, bez pomijania jednak związku z działalnością polityczną, a nawet bojową. Z opracowań regionalnych okresu okupacji książka Matusaka jest pozycją najpoważniejszą, a zarazem — spośród znanych mi — uwzględnia jak najszerzej problemy organizacji ruchu oporu. Już w konstrukcji rozdziałów Autor wysunął najpierw kryteria problemowe (I - III), a dopiero w dalszym ciągu oparł się na chronologii (IV - VI), wyodrębniając główne fazy ruchu oporu na terytorium objętym pracą. W rozczłonkowaniu rozdziałów II do V trzeba zastrzec się przeciw doczepianiu do niektórych punktów z określonymi nagłówkami, kwestii wychodzących poza ich zakres. Najbardziej razi to w rozdziałach III i V, gdzie ogólne oceny całego ruchu oporu podano pod tytułikami wskazującymi na organizację skrajnej reakcji (s. 225 - 231) i jej formację bojową (s. 431 - 439)³.

Rozdział I (o polityce okupanta w latach 1939 - 1945) obejmuje na początku sytuację gospodarczą i polityczną w przededniu II wojny światowej oraz przebieg polskiej walki obronnej 1939 r. na tym terenie — co stanowi

i ustroju władz, Lublin 1977, s. 147 - 158 (rozdz. IX). Zob. też K. Dobrowolski, *Teoria procesów żywiołowych w zarysie*, Kraków 1972, zbiór publikacji, m. in. na s. 52 - 65 pt. *Studia nad żywiołowym kształtowaniem się prawa zwyczajowego w powiązaniu z zagadnieniem osobowości człowieka* (Autor oparł się tu na badaniu nielegalnego targowiska w Krakowie, tzw. tandety z czasów okupacji, ustalając tworzenie się w nim form organizacyjnych i zwyczajów, pozbawionych oparcia w autorytecie czynników oficjalnych). Matusak pisze o nielegalnym handlu i produkcji jako przejawach nieorganizowanego ruchu oporu (s. 86 n.).

² Zob. np. E. Duraczyński, *Struktura społeczna i polityczna podziemia antyhitlerowskiego w Polsce 1939 - 1944*, „Miesięcznik Literacki” 1970/nr 2, s. 90 - 98 (według tekstu referatu na X Zjeździe Historyków Polskich 1969 r.). Obszerniejsze opracowania tego zakresu pojawiają się na emigracji; przesiąknięte do głębi tragedią osobistych przeżyć z czasów okupacji i początków Polski Ludowej, mają jednak znaczenie materiałowo-poznawcze, zwłaszcza gdy pochodzą od osób, które zajmowały eksponowane stanowiska w konspiracji rządowej londyńskiej (np. S. Korboński, *Polskie państwo podziemne — przewodnik po podziemiu z l. 1939 - 45*, Paryż 1975). Z nowych pozycji krajowych zwraca uwagę monografia o profilu głównie doktrynalnym: S. Turlej, *Koncepcje ustrojowe obozu londyńskiego*, Warszawa 1978.

³ W rozdz. III ocenę ogólną oddzielono wprowadzie w tekście gwiazdką od przedstawienia organizacji Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ), ale nie ma tego w spisie treści, co utrudnia orientację w układzie pracy.

właściwie część wstępną całej pracy. Jest tu wiele liczb orientujących do-
brze w stosunkach regionu. Warto przytoczyć, że chociaż oba powiaty
(przedwojenne) były przeważnie rolnicze, to pow. opatowski miał zarazem
ośrodek wielkoprzemysłowy z liczną klasą robotniczą (huta w Ostrowcu
Świętokrzyskim i mniejsze zakłady, jak porcelany w Ćmielowie); lepsze
warunki oporu stwarzały tu też obszary leśne, których pow. sandomierski
był niemal pozbawiony. Należy sprostować (s. 9), że po reformie admini-
stracyjnej 1975 r. do woj. tarnobrzskiego włączono oba powiaty nie w ca-
łości, lecz zachodnia część pow. opatowskiego (z Ostrowcem) pozostała
w woj. kieleckim. Dalsze zagadnienia rozdz. I są zgodne z nagłówkiem,
obejmując działalność administracji i aparatu terroru okupanta w okresie
1939 - 1945. Autor starał się ustalić stopień realizacji niemieckich planów
eksterminacji ludności (początkowo głównie ineligencji) i eksploatacji
gospodarczej terenu (ze sporadycznym ograbianiem Polaków przy róż-
nych okazjach). Na około 350 tys. mieszkańców obu powiatów w 1939 r.
zginęło w czasie okupacji 60 083 osoby (s. 10, 57); według tab. nr 38 na
s. 467 ubytek ludności wynosił nawet więcej, bo ok. 75 tys.). Pisząc o tych
stratach należało dla orientacji porównać je, choćby przykładowo, z da-
nymi odnoszącymi się do innych terytoriów okupowanej Polski (np. są-
siedniej Lubelszczyzny, według wydawnictwa jej *Dziejów* pod red.
T. Mencla, Warszawa 1974).

Rozdziały: II (o genezie i początkach ruchu oporu) i III (o dalszym jego
rozwoju) nie są oddzielone ścisłą granicą chronologiczną. W związku z po-
czątkami ruchu oporu omówiono tu jego przejawy spontaniczne, niezorga-
nizowane — jak masowe sabotowanie zarządzeń okupanta, udzielanie po-
mocy osobom prześladowanym i ukrywającym się itp. (na s. 79 Autor po-
dał wiele nazwisk artystów, pisarzy i uczonych, którzy znaleźli tutaj schro-
nienie, m. in. prof. Lehr-Splawiński). Dla okresu okupacji omówiono też
tajne nauczanie, łącznie zorganizowane i niezorganizowane; zauważył-
bym, że jest to kwestia aktualna do dzisiaj przy uzyskiwaniu uprawnień
kombatanckich, które powinny przysługiwać wszystkim uczestnikom, na-
leżycie wylegitymowanym, obu form działalności w tym zakresie. Można
by też wyjaśnić, że powszechny opór, czynny i bierny, stawiany okupan-
towi przez całe społeczeństwo polskie, był w pewnym stopniu kierowany,
m. in. w ramach tzw. walki cywilnej (KWC), której aktywność na tym
terenie widocznie słabo się jednak wyodrębniała od innych agend konspi-
racji (s. 301 n.). W dalszym ciągu rozdz. II obejmuje głównie, jak to autor
nazywa, „okres organizacyjno-werbunkowy”, mianowicie lata 1939 - 40,
kiedy doszło do „eksplozji konspiracji” (s. 124 n.) — problem ciekawy dla
badań z dziedziny socjologii politycznej. Z ustaleń wynika, że powstało
wtedy w obu powiatach około 50 grup konspiracyjnych o różnym zasięgu,
po części samorzutnie i oddolnie, po części z inicjatywy ośrodków wyższo-
rządnych (Kielec, Radomia, Warszawy). Autor omawia te grupy według
głównych kierunków politycznych, z którymi były związane (co do

8 stwierdza, że nie miały określonego programu). Większość ich scalila się z organizacjami centralnymi, tworząc ich jednostki terenowe. Po 1940 r. nowe grupy powstawały już tylko wyjątkowo, np. w 1944 r. Związek Słowian w Ostrowcu (s. 127, 442). Omawiając ukształtowane już organizacje na szczeblu powiatowym Matusak starał się przedstawić możliwie szczegółowo proces tworzenia się ich struktur wewnętrznych i rozgałęzionych, nieraz kilkustopniowych siatek w całym terenie. Według obliczeń obejmowały one w połowie 1944 r. około 22 tys. członków, z tego około 12 tys. w Opatowskim (s. 230). Ze względu na stopień zorganizowania teren obu powiatów zajmował, jak stwierdza Autor, czołowe miejsce na Kielecczyźnie (w Ostrowcu mieścili się nawet niektóre agendy lub całe władze szczebla wojewódzkiego).

W przeglądzie organizacji politycznych terenu i związanych z nimi formacji (pionów) wojskowych Matusak ustalił kolejność nie podyktowaną ani chronologią ich powstawania, ani liczebnością szeregów, lecz opartą się na kryteriach natury mieszanej, uznając za zbędne ich objaśnianie. W obrębie głównych organizacji uwzględnia się tworzone przez nie grupy specjalne: młodzieżowe, kobiece i in., niekiedy specyficzne dla tego terenu. Na pierwszym miejscu Autor omawia tutejszą Polską Partię Robotniczą (PPR) z Gwardią (od 1944 r. Armią) Ludową (GL-AL)⁴. Jej liczebność ustalił (s. 154) na 2 tys. członków, z czego 1900 w Opatowskim — co wydaje się imponujące wobec skromnych początków i rozproszenia grup komunistycznych przed 1942 r. (s. 120 n.). Podkreśla się, że był to „najprężniejszy i najaktywniejszy ośrodek PPR na Kielecczyźnie”, tak, że od 1943 r. Ostrowiec stał się siedzibą jednostek szczebla ponadpowiatowego, nawet wojewódzkiego (okręgu 7, radomskiego i obwodu III GL, s. 5, 128 n., 133, 230 n.)⁵. Dalej autor przedstawił Armię Krajową (AK, według nazwy od 1942 r.), organizację o charakterze — w zasadzie — ściśle wojskowym, odpowiadającą całemu pionowi administracyjnemu i politycznemu podziemia związanego z rządem emigracyjnym. W istocie wszystkie stronnictwa (omówione w dc. rozdz. III) tworzyły własne grupy bojowe, jak i gdzie indziej, niechętnie i tylko częściowo włączane do AK, w której składzie widziano zbyt wiele elementów byłej sanacji. Organi-

⁴ Wymieniając tu nazwy organizacji, za pierwszym razem podaję równocześnie ich skróty, chociaż na ogół dobrze znane. Matusakowi można zarzucić, że operuje skrótami, trudnymi często do rozszyfrowania, w ogóle bez pełnej nazwy lub podając w tekście dalszym od użytego skrótu (np. na s. 350 pisze o samoobronie terenu „w ramach NKW”, a dopiero na końcu s. 351 dowiadujemy się, że oznaczo to „narodowe komitety walki (NKW)”). Autor powinien dać osobno spis skrótów, co zajęłoby kilka stron, ale byłoby ułatwieniem lektury.

⁵ Bliższych danych o tym można by szukać w pracach z dziejów PPR na Kielecczyźnie zwłaszcza S. Skwarka, *Do końca wierni PPR, GL-AL w okręgu radomskim*, Warszawa 1970 (i inne prace tegoż autora); problematyka organizacyjna znajduje się w nich jednak na dalszym planie.

zacja AK (2 obwody powiatowe, złączone w 1942 r. w Inspektorat Sandomierski jako szczebel pośredni z okręgiem), bardzo rozbudowana, z dobrze wypracowanymi i sprawdzonymi metodami konspiracji (s. 184), obejmowała według ustaleń Autora (s. 230) w 1944 r. 4300 ludzi (2500 w Opatowskim). Najliczniejszą, a klasowo najbardziej jednolitą organizację terenu stanowiło Stronnictwo Ludowe (SL) z Batalionami Chłopskimi (BCh) i kilkanaście jednostkami specjalnymi (s. 219), zrzeszając w 2 obwodach powiatowych 14 254 członków (8240 w Opatowskim). W innym miejscu (s. 413 - 426) Matusak opisał dokładnie przebieg scalania BCh z AK na mocy porozumień czynników terenowych; akcji też nie zdążono zresztą w pełni zrealizować, wyłączając też od scalenia ściśle partyjną Ludową Straż Bezpieczeństwa (LSB, s. 426 - 430).

PPS-Wolność, Równość, Niepodległość (WRN) stanowiła w Opatowskim „jeden z masowych ośrodków politycznych w środowisku robotniczym”, „osiągając „pokaźny dorobek organizacyjny” (s. 223). Równocześnie jednak Matusak zaznaczył, że wpływy socjalistów „w porównaniu z wpływami przedwojennej PPS uległy znacznemu zmniejszeniu” — wbrew zacytowanemu poprzednio (s. 222), obejmującemu konkretne fakty, fragmentowi raportu BCh z 1944 r. Matusak ma zapewne na względzie własne ustalenia liczbowe, według których WRN liczyła w lipcu 1944 r. 600 członków, z czego 500 w Opatowskim (s. 230), podczas gdy PPS przed wojną w obu powiatach 8 tys.⁶ Wskazuje się przy tym na przekazywanie przez WRN większości młodzieży do AK oraz na większą popularność wśród młodzieży robotniczej programu walki PPR (s. 222 n.). Autor zwrócił też uwagę na brak źródeł do dziejów WRN (s. 6), co — jak sądzę — mogło mieć związek z okolicznościami towarzyszącymi ujawnianiu się jej członków, którzy podawali się często za przynależnych do, bliżej nieokreślonej, lewicy PPS. Liczba 600 członków nie była zresztą mała, gdy weźmie się pod uwagę, że WRN miała być według założeń jej twórców organizacją ściśle kadrową⁷. Jako formację zbrojną WRN Matusak omawia jej Gwardię Ludową (GL), która — również na tym terenie —

⁶ Zob. tab. nr 37 na s. 467; jako źródło danych o liczebności partii i innych organizacji w l. 1939 i 1945 Autor powołał tu sprawozdania starostów obu powiatów z 7 V 1945 (nie jest zresztą jasne, czy odnosi się ono również do roku 1939, czy tylko 1945). Liczba 8 tys. wynika zapewne z wliczenia do składu przedwojennej PPS wszystkich osób będących w zasięgu oddziaływania tej partii, zwłaszcza z klasowych związków zawodowych (tak wynikałoby z uwagi Autora do wspomnianego raportu BCh z 1944 r. na s. 222). Członków w znaczeniu ścisłym (tj. opłacających składki) było z pewnością dużo mniej. Orientacyjne liczby dał J. Żarnowski, *PPS w l. 1935 - 39*, Warszawa 1965, s. 367 n. (według nich np. w 1937 r. PPS całego woj. kieleckiego liczyła członków 3510; powojenna PPS już pod koniec 1945 r. miała ich tu ponad 12 tys., zob. A. Reiss, *Z problemów odbudowy i rozwoju organizacyjnego PPS 1944 - 46*, Warszawa 1971, s. 316 n., 386).

⁷ Z. Zaremba, *Wojna i konspiracja*, Londyn 1957, s. 107.

najbardziej lojalnie z partyjnych pionów wojskowych włączyła się do AK, zachowując jednak odrębną strukturę⁸. O grupie Polskich Socjalistów autor dał tylko przelotną wzmiankę (s. 122), podobnie jak o związku Syndykalistów Polskich (s. 123; zapewne to samo oznacza skrót ZSP na s. 126 i 223); o RPPS (sam skrót!) jest mowa tylko przy tworzeniu w 1944 r. rad narodowych z udziałem „grupy Ignaca” (s. 440 n.). Można sądzić, że proces wyłamywania się z PPS podczas okupacji grup niezadowolonych i lewicujących był na tym terenie znikomy (w każdym razie Autor nie powołuje się co do tego na luki źródłowe). Jako ostatnią z grup politycznego podziemia rządowego Autor omówił Stronnictwo Narodowe (SN) z Narodową Organizacją Wojskową (NOW) w 1943 r. scaloną częściowo z AK (s. 223 - 225, 297 n.). Najdrobniejsza na tym terenie, grupa ta wykazywała jednak sporą prężność, głównie w Sandomierzu (omawiając „historyczne” partie w „okresie werbunkowym” autor wysunął ją nawet na pierwsze miejsce). Matusak pominął natomiast Stronnictwo Pracy (SP), o którym są w książce tylko luźne wzmianki z użyciem samego skrótu (np. s. 178). Jak się zdaje, miano tu do czynienia nie z całym SP, ale głównie z byłą Chadecją (s. 19), którą Autor potraktował jakby część SN, omawiając przy nim chadecką organizację Polska Niepodległa, powstałą w 1940 r., a scaloną w latach 1942 - 1943 z AK (s. 117, 215). Na końcu rozdz. III Matusak zajął się NSZ, jako przede wszystkim formacją zbrojną (czwartą co do wielkości na tym terenie, s. 301), tworzoną od 1943 r. przez czynniki skrajnie nacjonalistyczne, z częściowym udziałem SN (s. 225 - 229). Na podstawie partyjno-polityczną NSZ zwraca się zresztą uwagę tylko ubocznie. W ich oddziałach można było spotkać nawet fornali, co Autor objaśnia presją ziemian (s. 229, 300, 466). Włączanie NSZ (zwłaszcza oddziałów wywodzących się z NOW) do AK prowadzono ze skutkiem połowicznym już w 1943 r. (s. 299 n.), podczas gdy odgórna akcja scaleniowa z 1944 r. nie dała na tym terenie żadnego rezultatu (s. 434, 462).

W działalności propagandowej ruchu oporu duże znaczenie, oprócz kolportażu pism centralnych, miała prasa lokalna. Autor naliczył aż 36 pism, wydawanych na tym terenie przez krótsze lub dłuższe okresy podczas okupacji (s. 231). Ich rola w aktywizacji politycznej i kulturalnej ludności była duża, mimo braku u wielu autorów wprawy pisarskiej i koniecznej anonimowości, chroniącej przed represjami także ze strony przeciwników politycznych (incydent podany na s. 193). W Ostrowcu sama PPS-WRN wydawała 3 pisma (winiety na s. 221), między nimi organ młodzieżowy „O Lepsze Jutro”, z którego Matusak przytacza tekst, mówiący o niezbędności związania ruchu powstańczego z Armią Radziecką

⁸ Matusak używa nazwy występującej w terenie, podczas gdy w kołach centralnych formację tę określano raczej jako „Socjalistyczną Organizację Bojową” itp. (S. Korboński, o.c., s. 64, 248; Z. Zaremba, o.c., s. 132, 177).

(s. 222); można dodać, że w piśmie tym ukazywały się pierwsze utwory sławnego dzisiaj poety⁹. Przy „Głosie Robotniczym” wydano serię broszur, ostatnią (nie wspomnianą u Matusaka) pt. *Bory Świętokrzyskie — Warszawa, o szczególnie mocnym ładunku emocjonalno-patriotycznym*.

W rozdziałach IV i V Autor omówił szczegółowo działalność bojową ruchu oporu, wyodrębniając 2 okresy. Cezurą jest utworzenie przyczółka sandomierskiego (15 VII 1944), który objął większość terenu obu powiatów i stał się przez pół roku strefą frontową w walkach Armii Radzieckiej z Niemcami. Matusak pokusił się tu jakby o teorię z zakresu problemowego swej pracy, dając próbę sprecyzowania i systematyki jej głównych pojęć (s. 234-237) — co byłoby właściwiej zrobić na początku książki. Widocznie jednak Autor chciał podkreślić, że zajmuje się ruchem oporu głównie od strony działalności (nie tylko zbrojnej, jakby sugerował nagłówek rozdz. IV). Dlatego wyszedł od pojęcia „akcji ruchu oporu” (poniekąd pleonazmu, ze względu na pokrewieństwo semantyczne tej zbitki 3 wyrazów) — rozumiejąc przez nie tak walkę z okupantem, jak i odpowiednie oddziaływanie na postawę społeczeństwa polskiego. Ze względu na cel Matusak wyróżnił 8 głównych grup akcji; ze specyfikacji w ich obrębie wynika, że pojęcie to wiąże się nie z ruchem oporu w najszerszym zakresie, ani z jego częścią konspiracyjną („podziemiem”), lecz z wyłoniętymi przez nią jednostkami ściślejszymi, przygotowanymi do specjalnych zadań. Tym tłumaczy się — na pierwszy rzut oka zaskakujące przy lekturze — pominięcie wśród akcji takich działań, które należały do normalnego funkcjonowania całych organizacji ruchu oporu. Do akcji propagandowej Autor zaliczył m. in. urządzanie masówek ludności ze śpiewami patriotycznymi, pominął natomiast kolportaż i wydawanie pism; wśród akcji wychowawczych nie ma tajnego nauczania, za to są różne działania o charakterze doraźnego, poniekąd policyjnego wymiaru sprawiedliwości (np. karanie chłostą urzędników-Polaków za gorliwość, rozsądzanie sporów rodzinnych). Najwyraźniej przedstawia się pierwsza i najważniejsza spośród akcji — walka zbrojna, przede wszystkim w formie „walki bieżącej”, odróżnionej od powstania powszechnego, którego koncepcja leżała w planach wszystkich organizacji ruchu oporu, a przeważała w obozie związanym z rządem polskim na emigracji.

Po tym wstępie teoretycznym Autor przedstawił strukturę i działalność oddziałów partyzanckich i grup specjalnych (dywersyjnych, wypadowych itp.), formowanych przez organizacje wojskowe terenu: AL, AK, BCh, NOW. Na wyróżnienie zasługiwał drobny, lecz szczególnie aktywny

⁹ *Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej 1939-45*, oprac. L. Doboszyc i kł., Warszawa 1962). Liczba 1123 tytułów zebranych w tej publikacji musiałaby ulec co najmniej podwojeniu, gdyby inne powiaty okupowanej Polski wydawały tyle pism, co opatowski i sandomierski, z czego Katalog uwzględnił tylko drobną część (np. w Ostrowcu tylko jedno pismo, wydawane przez AK).

(głównie w Sandomierskiem) oddział tzw. Jędrusiów (od pseud. organizatora i pierwszego dowódcy), bez szerszej bazy terenowej, włączony w 1943 r. do AK. Jako pierwszy w terenie, działający od 1941 r., oddział ten stał się niemal synonimem całej tutejszej partyzantki; dlatego Matysak poświęcił mu wiele miejsca, nie tylko w rozdz. III (s. 232 n., 262 - 273, 341 - 344, 386 n.). Biorąc pod uwagę konspiracyjne początki od końca 1939 r. (grupa „Odwet”, s. 102 - 114) — można uważać „Jędrusiów” i w skali całego kraju za pierwszych (po Hubalu) uczestników walki zbrojnej, która toczyła się bez przerwy mimo przegranej kampanii wrześniowej¹⁰. Zbiorczo, dla wszystkich oddziałów i grup Autor ujął niektóre specjalne problemy, jak szkolenie wojskowe (podchorążówki, kursy itp.), wywiad, służbę sanitarną i inne. Według obliczeń było w pierwszym okresie walki ogółem 1710 akcji (s. 338), większość w pow. opatowskim, gdzie (jak podano w sprawozdaniu okupanckim) w jednym miesiącu 1942 r. dokonano 33 napadów, tj. mniej więcej tyle, ile poza tym w całych dystryktach Generalnej Guberni.

W okresie walk o przyczółek sandomierski tworzone większe zgrupowania wojskowe, jak brygady AL i pułki AK (odtworzenie jednostek stacjonujących w regionie przed wojną). Obok udziału w walkach o przyczółek zgrupowania te dokonywały głównie działań pozafrontowych, ułatwiających jego utrzymanie przez Armię Radziecką. Pułki AK dążyły zarazem do opanowania terenu przed wycofaniem się Niemców (akcja „Burza”); próby podejmowane w tym kierunku (s. 373 - 411), mimo drobnych sukcesów (np. dwukrotne opanowanie Staszowa), nie miały szans powodzenia wobec szybkości ofensywy radzieckiej i masowego nasycenia strefy przyfrontowej oddziałami Wehrmachtu oraz własowców. Będący już w toku marsz na pomoc Warszawie odwołano po dojściu do Pilicy ze względu na brak perspektyw przełamania pancernych dywizji niemieckich (s. 395 n.). Natomiast NSZ starały się w nowej sytuacji opóźniać zwycięstwo radzieckie, m. in. wzmagając walkę z partyzantką lewicowo-ludową. W Opatowskiem skoncentrowano wtedy większe oddziały — pułki NSZ, zasilane z terenów sąsiednich; w przededniu styczniowej ofensywy radzieckiej tzw. Brygada Świętokrzyska, obejmująca większość oddziałów NSZ z całej Polski, udała się na Zachód, przepuszczana przez komendy niemieckie (s. 431 - 434).

Według stwierdzeń Autora głównie AL prowadziła walkę z okupantem konsekwentnie i systematycznie, dążąc do wspólnego frontu narodowego w związku z ogólną ewolucją ku programowi lewicy (s. 449, 462 n.). Podczas gdy AK skupiała wysiłki na przygotowaniach powstańczych (s. 232 n.,

¹⁰ Zestawienie oddziałów Hubala i Jędrusiów, mimo ich odmiennego charakteru, różnych warunków i metod walki, występuje w publikacjach poświęconych okresowi okupacji. Zob. np. S. Skwarek, *Ziemia niepokonana. Kielecczyzna w walce 1830 - 1945*, s. 199 n., 201 n.; S. Korboński, o.c., s. 21.

466), oddziały BCh, silne liczbą (ok. 10 tys., s. 465), lecz słabo uzbrojone i wyszkolone, ograniczały się przeważnie do akcji sabotażowo-dyweryyjnych, chociaż niekiedy na dużą skalę (jak masowa likwidacja mleczarni, s. 297 n. i tab. nr 28, s. 342). Ocena ogólna działalności ruchu oporu (oprócz NSZ) wypada jednak pozytywnie: osiągnięcie wysokiego stopnia zorganizowania (s. 23 n.), wypracowanie przez różne grupy podobnej taktyki walki i metod akcji typu specjalnego (s. 344 n.), znaczący wkład do walki Armii Radzieckiej o uchwycenie i rozszerzenie przyczółka (s. 435 n.; na s. 385 n. specjalnie o udziale AK i BCh w zdobyciu przyczółka, ze zrozumiałym zastrzeżeniem, że udziału tego nie należy przeceniać).

Ostatnim etapem ruchu oporu zajmuje się rozdz. VI, o sytuacji w przededniu wyzwolenia, które dla reszty regionu (poza przyczółkiem) nastąpiło 15 I 1945. Autor zajął się tu najpierw konspiracyjnymi ośrodkami władzy terenowej, które tworzyła PPR (niekiedy z udziałem BCh) od końca 1943 r. w miastach i gminach obu powiatów, a także na szczeblu powiatowym; na tym terenie powołano też kielecką Wojewódzką Radę Narodową (s. 440 n.). Rady objęły władzę zaraz po wyzwoleniu (wcześniej na wyzwolonym w lecie 1944 r. obszarze przyczółka, gdzie Powiatową Radę Narodową utworzyli sami ludowcy, s. 464). W dalszym ciągu rozdz. VI Matusak uwzględnił też organizację delegatur powiatowych Rządu Polskiego na emigracji (Autor pisze, niezbyt ściśle, o delegaturach „Rzeczypospolitej Polskiej”). Byłoby konsekwentniej zająć się tym w rozdz. III, gdyż utworzenie delegatur sięgało okresu wcześniejszego (jako części cywilnego pionu w całym obozie londyńskim). Na stanowiska obu delegatów powołano tu początkowo (w 1943 r.) ludowców, później jednak w pow. sandomierskim został delegatem członek SN (zmieniony dopiero w lecie 1944 r. przez ludowca), w opatowskim z PPS-WRN. Matusak wspomina o osiągnięciach delegatur w zakresie organizacji tajnego nauczania, PKB, opieki społecznej i koordynowania walki cywilnej (s. 88, 302, 444 n.)¹¹. Natomiast wysiłki nad utworzeniem przyszłej administracji nie dały, jego zdaniem, rezultatów (s. 448); raczej należałoby powiedzieć, że poszły na marne, gdyż organy delegatur nie mogły po wyzwoleniu przekształcić się w jawne władze terenowe. Zresztą szczegóły organizacyjno-personalne Autor zna w pewnym stopniu tylko co do delegatury sandomierskiej. W związku z działalnością PPS-WRN wspomina zaś ogólnie

¹¹ Skrót PKB, jak objaśniono dalej (s. 445 n.) oznaczał Państwowy Korpus Bezpieczeństwa, tj. formację porządkową delegatur. Można dodać, że miała to być przyszła policja (S. Korboński, o.c., s. 52), do składu której delegatury powiatowe włączały też, po weryfikacji, część funkcjonariuszów przedwojennych. Nie można mylić PKB z zagadkowym (u Matusaka) Korpusem Bezpieczeństwa (KB), który według Autora był organizacją zbrojną, powstałą w 1944 r. wśród działaczy AK utrzymujących kontakty z KB w Warszawie, gdzie podczas powstania połączył się z AL (s. 126, 230 n.). S. Korboński (o.c., s. 129) pisze o KB przy omawianiu (z „podziemia komunizującego”) tzw. Centralizacji, nie wspominając o jego związkach z AK.

nikowo, nie wdając się w ocenę, że po uzyskaniu stanowiska delegata opatowskiego „organizacja ta dużo wysiłków włożyła w odtworzenie sieci przeszłej administracji” (s. 222).

Rozdz. VI objął też charakterystykę stosunków politycznych w podziemiu podczas całego okresu okupacji. Zwraca się tu uwagę na ostre tarcia między PPR a obozem londyńskim (i wewnątrz niego) o wpływy w społeczeństwie. Dochodziło nawet do walk bratobójczych, głównie ze strony NSZ (s. 457 - 462). Stosunki między pozostałymi grupami układały się różnie, często na gruncie współpracy wśród ogniw lokalnych, a między PPR i SL nawet przyjaznego zbliżenia (s. 449 n., 462 n.). Podsumowując wyniki całego ruchu oporu, legitymującego się w regionie do końca okupacji liczbą 1949 akcji (s. 467), Autor podkreślił jego znaczny dorobek, który polegał nie tylko na zadawaniu strat okupantowi, lecz także miał duży wpływ wychowawczy, kształtował aktywność społeczno-polityczną i patriotyzm ogółu ludności, a żołnierską postawę młodzieży. Na wsi tworzyły się różne formy konspiracyjnego samorządu mieszkańców, jak komisje szkolne, komitety ochrony lasów (s. 88, 430, 469). Można zauważyć, że traktowanie ruchu oporu jako pewnej jedności, mimo zróżniczkowania i skłócenia ideowo-politycznego, jest uzasadnione ogólną postawą antyhitlerowską i niepodległościową. Matusak uwydatnia to już w opisie struktury i działalności ruchu oporu, unikając sztywnego odrywania PPR od grup podporządkowanych obozowi londyńskiemu. Zaciera to poniekąd różnicę między głównymi kierunkami konspiracji, jednak Autor potrafił zarazem pokazać ciągle narastanie nurtu radykalno-ludowego i jego przewodniej roli, mimo że przewagę liczebną zachowywało podziemie rządowo-emigracyjne.

Wiele danych o ruchu oporu Matusak przedstawił w formie tabel statystycznych, analizując w nich m. in. liczebność i skład osobowy organizacji (w miarę posiadanych źródeł według płci, wieku, wykształcenia itp.), stany oddziałów (nawet, co do AL, ich uzbrojenia, tab. nr 15) i obsady personalne (tu, oprócz tabel, także 4 aneksy, s. 480 - 502). Kilka tabel (nr: 24, 27, 28, 30) obejmuje analizę akcji niektórych grup (i całego ruchu oporu, nr 35), według rodzajów, powiatów (część akcji dokonano poza regionem, w powiatach sąsiednich) i lat. Wyliczenie chronologiczne obejmuje Kalendarium działań bojowo-dywerysyjnych ruchu oporu (s. 503 - 548).

Autor wykorzystał skrzętnie skąpą bazę źródłową, pozostałą po organizacjach konspiracyjnych terenu (głównie PPR, mniej BCh i AK). Są to materiały z natury rzeczy jednostronne, często subiektywne, a trudne do skontrolowania. Szczątkowe zespoły tych akt, jak również archiwaliów okupanckich wyliczono na s. 470 - 472. Stwierdza się poza tym duże braki w dokumentacji innych grup ruchu oporu, m. in. PPS-WRN pow. opatowskiego. Tłumaczy to zarazem brak informacji o pracach delegatury opatowskiej. Jak wyjaśnia Autor (s. 449), propozycję udziału w utworze-

niu rady narodowej w Ostrowcu odrzucono ze strony WRN m. in. dlatego, że delegatem opatowskim był członek tej organizacji (inż. Edmund Reński). W istocie, gdy o PPS-WRN zachowały się ulamkowe dane, wykorzystane przez Matusaka, to o delegaturze opatowskiej nie podał żadnych informacji, oprócz nazwiska delegata (nawet bez imienia). Na informacje takie Autor mógłby się natknąć raczej tylko przypadkowo. Np. wspomina się w książce dwukrotnie o Dobiesławie Damińskim, aktorze warszawskim i działaczu ZASP-u — raz jako prowadzącym wraz z żoną komplety szkolne w Podszkodziu (s. 93), drugi raz w funkcji redaktora organu WRN-owskiego „Głos Robotniczy” (s. 220). Tymczasem z publikacji K. Koźniewskiego, który był inspektorem oddziałów Departamentu Informacji Delegatury centralnej, można się dowiedzieć, że wykonując swój urząd spotykał on „szefa podziemnej propagandy ze Skarżyska czy Jędrzejowa” D. Damińskiego. Koźniewskiego zawiodła tu pamięć, gdyż Damiński ukrywał się, ścigany przez policję niemiecką w związku z zarzucanym mu zabójstwem Igo Syma, właśnie w okolicy Ostrowca i tylko tutaj mógł prowadzić dział informacji w delegaturze powiatowej¹².

Z innych uzupełnień, można przykładowo zwrócić uwagę na dane o tajnym nauczaniu w zakresie szkolnictwa handlowego w Ostrowcu. Matusak cytuje poświęcony temu raport BCH, gdzie — mimo dość szczegółowej treści — pominięto, ze zrozumiałych względów, nazwiska nauczycieli (s. 91 — poza tym tekst, dotyczący tajnego nauczania, oparty przez Autora na innych źródłach, aż pstrzy się od nazwisk uczestników). Autor mógłby tu wykorzystać obfite zbiory Zespołu Badawczego Dziejów Oświaty PAN, oddział w Krakowie, ciągle uzupełniane, a także gotowe już publikacje z tego zakresu¹³.

Ze źródeł użytych przez Matusaka zwracają uwagę wspomnienia i relacje działaczy ruchu oporu, częściowo zachowane w zbiorach archiwalnych (w liczbie 87), częściowo z jego własnych zbiorów (aż 80); oprócz tego wykorzystał kilka niedrukowanych prac o konspiracji na badanym terenie. Relacje świadków wydarzeń, zebrane na ogół po latach, nie są z pewnością ściśle co do szczegółów, ale przynoszą też wiele wiarygodnego materiału jak najbardziej autentycznego. Każdy, kto przeżył ów okres, mógłby jeszcze wzbogacić ten materiał. Książka Matusaka jest zresztą

¹² K. Koźniewski, *Zamknięte koła*, Warszawa 1967, s. 141. W indeksie recenzowanej książki podano mylnie jako imię Damińskiego „Damian” (i tak samo na s. 220, na s. 93 poprawnie). Damiński był znany w Warszawie jako Damian, ale imię takie dał on dopiero swojemu synowi. Żoną jego była znana aktorka Irena (nie Stefania) Górską. Zob. H. Rozwadowska, *Wspomnienia ważne i nieważne*, Warszawa 1966, s. 16 i in. (po s. 364 fotokopia plakatu-listu gończego za Damińskimi, ze zdjęciami ich twarzy i wyznaczeniem nagrody za ujęcie).

¹³ A. Massalski, *Szkolnictwo na Kielecczyźnie w okresie okupacji 1939-45*, Warszawa 1975, s. 135 (podano tu nazwiska kierownika tajnego Liceum i Gimnazjum Handlowego w Ostrowcu i kilku nauczycieli, jednak nie wszystkich).

kopalnią informacji o masowym udziale ludności w ruchu oporu. Indeks nazwisk i pseudonimów ma ich około 6 tys.¹⁴ Z indeksu zaś miejscowości można naocznie stwierdzić, jak wielki był udział każdej z nich w ruchu oporu i która z nich była terenem różnych akcji, co ilustruje też 7 mapek-„szkiców”¹⁵. Można tu zauważyć, że przynależność organizacyjna niektórych osób ulegała zmianom. Autor wspomina kilkakrotnie (s. 155, 213, 466 i in.) o przechodzeniu członków, a nawet całych oddziałów, m. in. z AK do AL lub BCh, co było ułatwione podobnym składem społecznych dołów tych organizacji (także w AK, o składzie najbardziej różnorodnym, powodującym rozbięcie wewnętrzne, trzon stanowili chłopci i robotnicy, s. 186). Jak sądzę, mogły nawet zachodzić przypadki (wynikłe czasem z nieporozumień lub mylących meldunków) przynależności jednostek do dwóch naraz organizacji, oczywiście przez krótkie okresy¹⁶.

Matusak, pisząc recenzowaną książkę początkowo jako rozprawę doktorską, później rozszerzoną, jest zapewne w jakiś sposób związany z terenem, któremu poświęcił tak obszerne dzieło. Widać jednak, że nie zawsze potrafił z należytą dozą krytyki ustosunkować się do zebranej dokumentacji, co dotyczy m. in. tak charakterystycznych szczegółów, jak znane (czasem nie tylko w skali powiatu) nazwiska działaczy. Wiadomo, że meldunki lokalnych komórek ruchu oporu opracowywano pośpiesznie, a ich autorzy nie zawsze byli biegli w sztuce pisania; stąd wynikło przekręcanie nazwisk pochodzenia obcego, o trudniejszej pisowni. Spotyka się np. w indeksie nazwisko „Szyntzel Zygmunt”, występujące w tekście kilka razy (też na s. 79, nie uwzględnione w indeksie, w formie „Szyncel” i tak samo na s. 333) — gdyż był to znany lekarz sandomierski, Krakowianin z pochodzenia, Z. Schinzel, ojciec matematyka wstawionego już na ławie szkolnej, dzisiaj profesora. „Trapsza” — to Trapszo (Tadeusz), ze znanej rodziny aktorskiej, generalny plenipotent bogatych ziemian-przemysłowców z Bodzechowa (i Warszawy). Są to drobne nieścisłości, podane tu

¹⁴ Indeks nie jest dokładny. Np. przy nazwisku Reńskiego nie ma s. 220; brak w ogóle Bolesława Smyły (s. 73 i, zapewne identycznego z nim Bol. Szycła, s. 33), Bogdana Baranowskiego (s. 524). Ostatni jest tu wymieniony jako członek grupy wypadowej GL, która w 1943 r. rozbroiła Niemca w Zygmuntołwce; skądinąd wiadomo, że ten młodzieńczy bojownik zginął 27 VII 1943 w toku akcji Kedywu AK na wytwórnię cukierków w Ostrowcu (opis tej akcji na s. 515, z podaniem tylko pseudonimów 7 poległych uczestników).

¹⁵ Szkoda, że w książce nie podano ich spisu, podobnie jak 41 tabel. Tak samo odczuwa się brak spisu licznych ilustracji. Książka ma zresztą wzorową szatę zewnętrzną.

¹⁶ Tak zapewne w przypadku podanym wyżej na końcu przyp. 14. Można natomiast wątpić, czy wybitny działacz ludowy, członek aktywu SL i BCh (komentant obwodu 7, na pow. sandomierski, wspominany na s. 15, 118, 187, 191, 204, dowodził w 1943 r. placówką NSZ w Ostrowcu (s. 227). Taka metamorfoza organizacyjna musiałaby się odbić w źródłach i powinna być skomentowana, a tymczasem Autor nie zwrócił na nią wcale uwagi.

przykładowo, ale szkoda, że Autor nie potrafił ich sprostować, gdyż wzmocniłoby to zaufanie do treści książki i sumienności przy wykorzystaniu źródeł tego rodzaju, które miał do dyspozycji.

Dzieło Matusaka, mimo luk źródłowych trudnych do wypełnienia, jest cennym studium materiałowym, nastawionym przede wszystkim na analizę i uporządkowanie zebranych pracownice informacji. Opracowanie ma charakter rzeczowy, z widoczną dążnością do obiektywizmu naukowego, bez uprzedzeń i stronnicej przesady w ocenach. Z pewnością nie prędko i nie wszystkie pozostałe dawne powiaty doczekają się tak szczegółowych monografii ruchu oporu na swoich terenach, obrazujących jego organizację, formy walki i koncepcje polityczne. Teren zaś sandomiersko-opatowski, jako szczególnie aktywny, a skupiający wszystkie niemal kierunki życia i ruchu oporu polskiego pod hitlerowską okupacją, zasługiwał przede wszystkim na takie opracowanie. Dał je Matusak w miarę dostępnych mu źródeł i swoich możliwości, stwarzając częściową podstawę do poznania polskiego ruchu oporu 1939 - 1945 we wszystkich aspektach, w jego rozwoju oddolnym, który obrazuje aktywność najszerzych warstw społecznych, nie ograniczonych do czynników kierowniczych w skali ogólnokrajowej.

